Str. 1 Mel: Do szopki hej pasterze.

Kolęda Sybiraków.

II/1977

I. Do szopki Sybiracy
Gośpieszmy w mroźną noc,
Bo tam u żłóbka tego
Bo tam potęgi moc.

II. Daleko nasza Polska
Daleko Drogi Kraj,
Lecz Ty nam Panie Jezu
Siły i męstwo daj.

III. Niech nas nie złamie rozpacz
Tęsknota, ani łzy,
Prowadź nas sam do Polski
- Maleńki Jezu - Ty.

© ARCHIWUM WSCHODNIE

Po odśpiewaniu tej kolędy - mały chłopczyk Andrzejek w wieku 5 lat - rozpłakał się wśród grona słuchających go polskich kobiet i nie dokończył już nigdy resztę zwrotek opisanej kolędy....

- Owe dziecię było synem młodej nauczycielki zestanki, autorki tekstów i melodii kolejnych „Ballad Syberyjskich" której nazwiska Matka moja nie spamiętała i los Ich nie jest nam znany. - Na cześć zestańców w latach niewoli i upokorzeń 1940 - 1945 r. na nieludzkiej ziemi i mojej Najdroższej Mamuni, która w swym sercu i umyśle powyższe przez lata zachowała - niniejszym dla potomnych całość rozpracowałem i publikuję: Henryk Chirowski

Str. 2. Wjazd do „raju" i praca.

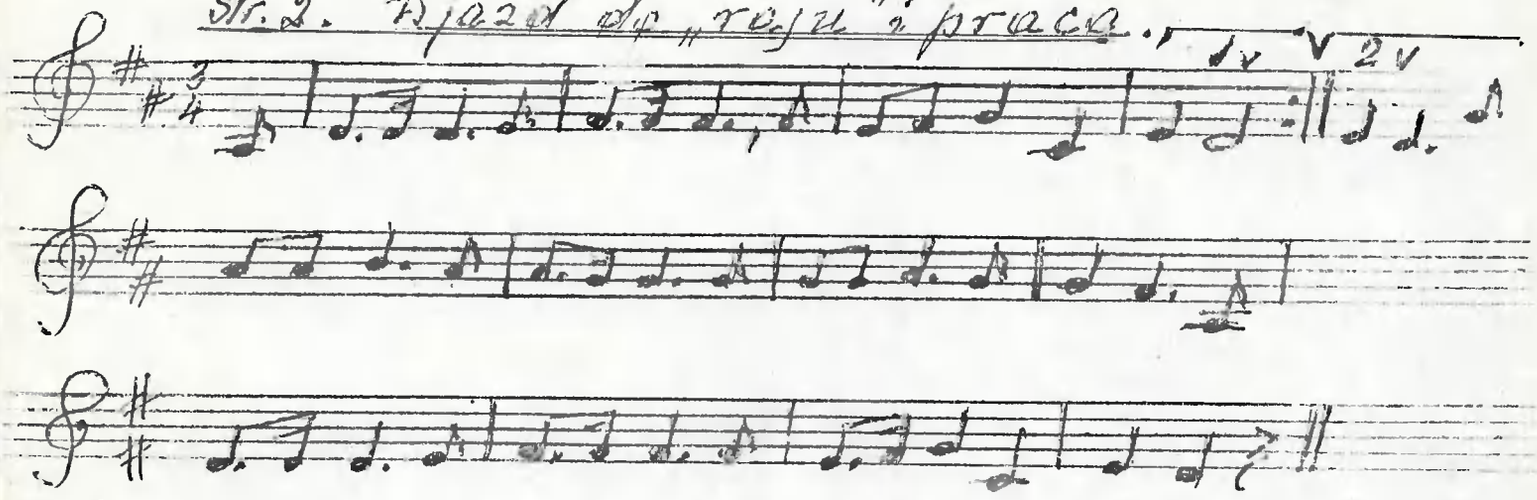

I. Pewnego dnia do jednej z wsi przybyli tam Polacy,
Aby na nowo zacząć żyć i nauczyć się pracy.
Nie chcieli zbierać kiziaku, nie pragnęli niczego,
Lecz po miesiącu wzmógł ich głód, wzięli się do wszystkiego.

II. Otwarły się kołchozów drzwi przed tymi zbrodniarzami,
Do pracy pędzą ich jak psów, karmią ich piołunami.
Bo dla Polaka niczym głód, niczym sybirska nędza,
Bo w Gańskiej Polsce każdy z nich radosne dni przepędzał.

III. I rozpoczęli życia nić; biedą - tęsknotą - łzami,
Bo ciężko jest Polakom żyć pomiędzy „swołoczami"
Bo dla Polaka niczym głód, niczym sybirska nędza,
Gdyż w Wolnej Polsce każdy z nich radosne dni przepędzał.

Wyjaśnienie:

Kiziak - wysuszony nawóz bydlęcy, służący za opał.
Swołocz - hołota, szumowiny.

Odtworzył z pamięci mojej Matki - Heleny
— Henryk Chirowski.
Bielsko, grudzień 1989 r.
ul. Łubinowa 3.

Str. 3. Rozważanie i tęsknota.

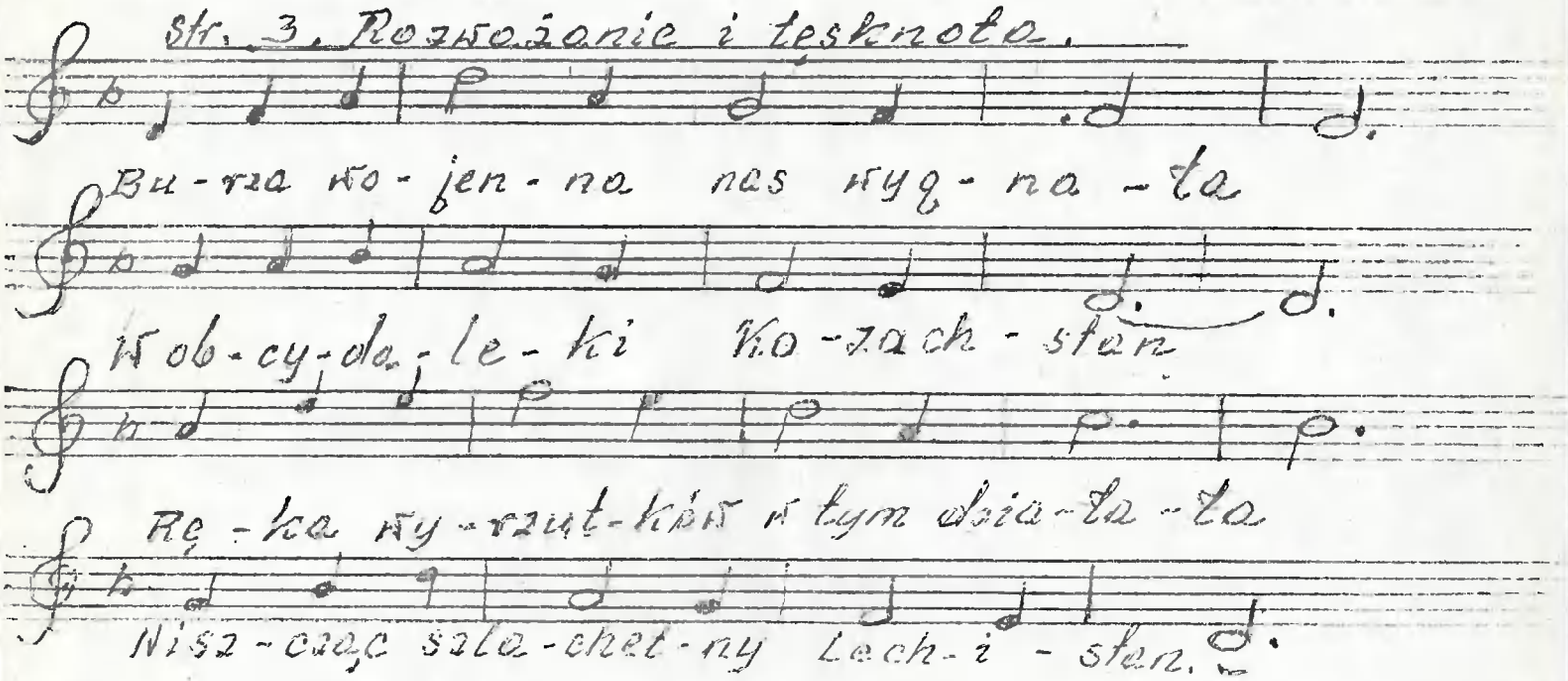
Bu-rza wo-jen-na nas wyg-na-ła
W ob-cy-da-le-ki Ko-zach-stan
Rę-ka wy-rzut-ków w tym dzia-ła-ła
Nisz-cząc szla-chet-ny Lech-i-stan.

II. Skąd zdobyć *) topki i ziemniaków,
Jak zabezpieczyć marny byt?
To troska wszystkich mych Rodaków
Wysokich naszych rojeń szczyt.

III. W nędznej ziemiance opuszczona,
Dumam i tęsknię jak mam żyć.
Gdzie-żeś Ojczyzno ma kochana,
Jak ciężko mi bez Ciebie być.

IV. Tyle udręczeń w poniewierce
Trosk i nadziei - męczy mnie,
Kiedyż, ach kiedy kres niedoli,
Zakończy nędzne życie me.

Odtworzył z pamięci mojej Matki - Heleny
- Henryk Chirowski.
Bielsko, grudzień 1989 r.

*) topka - tzn. paliwo.

Str. 4. Niedola i skarga Sybiraczki.

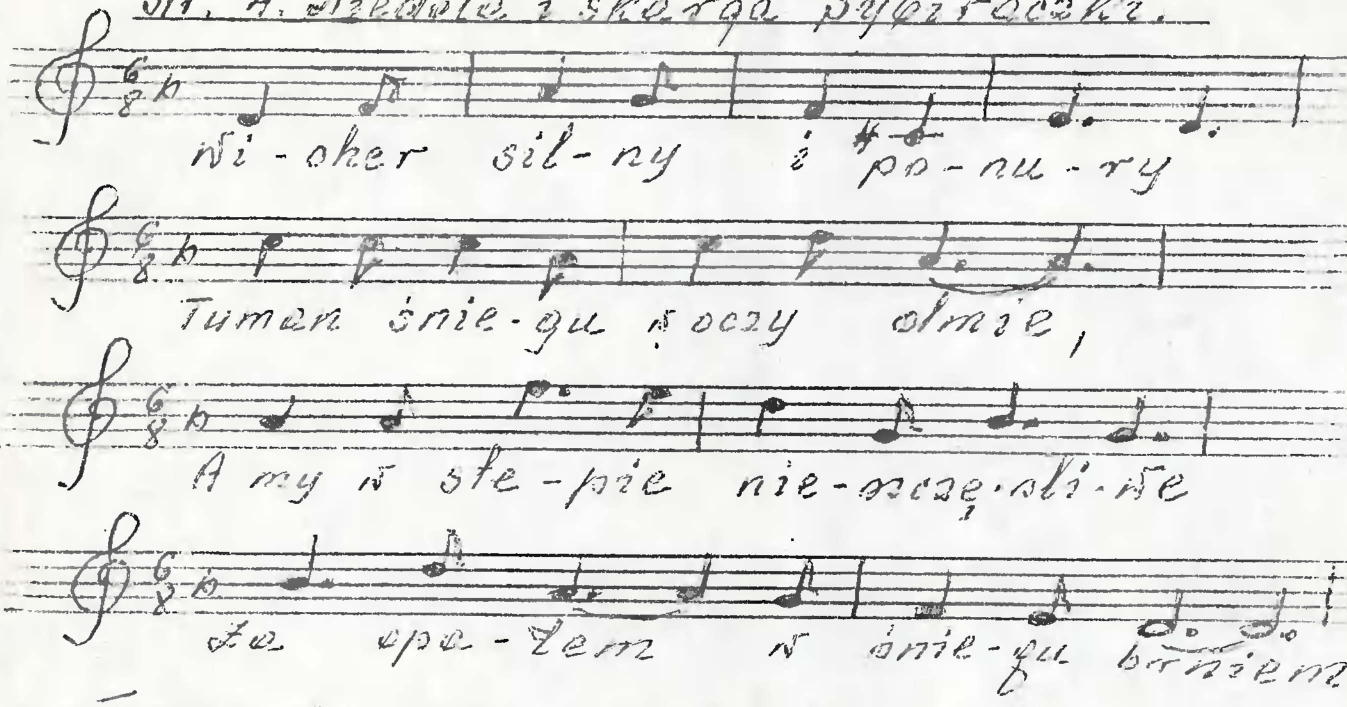

II. Lata moje w tej niedoli,
Bezznadziejne życie me
Wciąż zanoszę tęskne modły,
Serce moje rani się.

III Polska nasza rozszarpana,
Bo ją zajął straszny wróg
Armia nasza hen rozbita,
Umęczony Polski lud...

IV. Skowroneczku szary ptaszę,
Szybuj do Ojczyzny mej,
Powiedz wszystkim tam Rodakom;
Na Sybirze ciężko nam.

V. Lata schodzą w tej niewoli
Beznadziejne życie me,
Tak bym chciała być u Ciebie
Chętnie oddać życie swe.

Odpisywał z pamięci mojej matki - Heleny
Henryk Chirowski
Bielsko, grudzień 1929
ul. Lubinowa 3.

str. 5. Wygnanie i prośba do Boga.

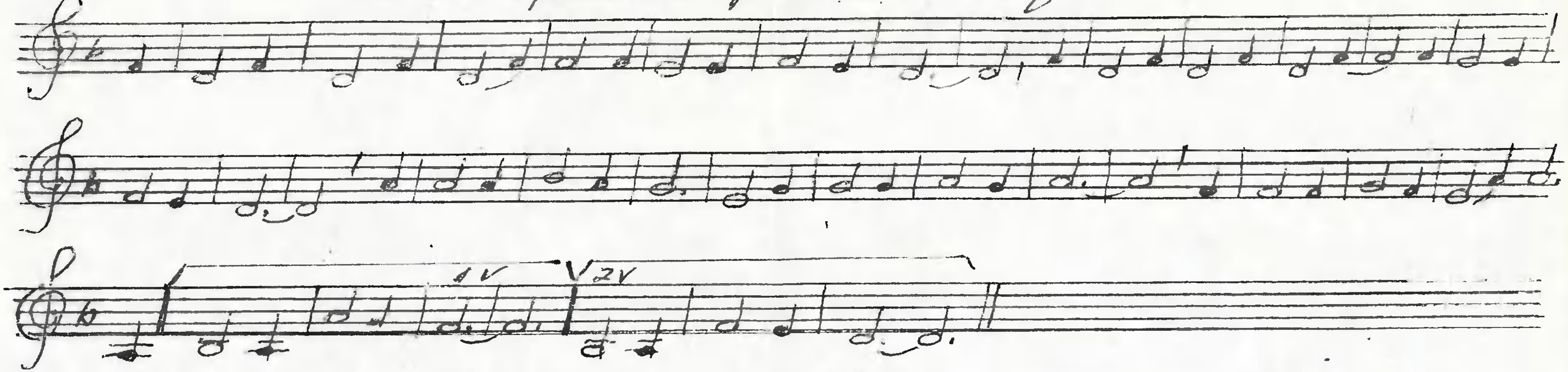

I. W głębi sybirskich stepów, rodziny polskie są,
Wygnane, zmęczone o swojej ziemi śnią,
: Mijają dnie za dniami, w zwątpieniu idzie noc,
Boże okaż nad nami, przedziwną swoją moc.

II. Rozpacz serce me targa a z oczu pł[illegible] łzy,
Do Ciebie płynie skarga, myśl o n[illegible] ści sny.
: Wróć nas na Polską ziemię, o[illegible] tych swojskich błoń,
Daj nam szczęście rodzinne, my [illegible] tęsknimy doń.

Odtworzył z pamię[illegible] ojej Matki - Heleny
[illegible] enryk Chirowski.
[illegible] ze, grudzień 1989 r.
z [illegible] inowo. 3.

Str. 6. Głaca polskiej zesłanki.

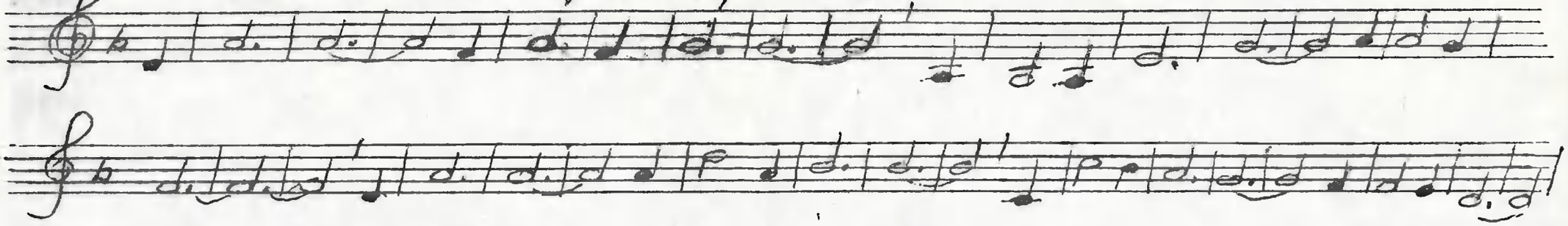

I. Gdzie jesteś i w jakiej stronie
Straszna niepewność zabija mnie
Myśl tęskna za Tobą goni
Zbolałe serce wciąż roni łzę.

II. Widzę wzrok Twoich czarniuchnych oczu,
Pełnych tęsknoty, smutku i łez,
Kiedyż ach kiedyż koniec niedoli
Kiedyż mężuniu mej męki kres.

III. Czy kiedy kolwiek spotkamy się,
Czy może jeszcze ujrzę Twą łzę
A wtedy powiem Ci wszystko to
Co znaczy męka, co znaczy łza.

Odtworzył z pamięci mojej Matki - Heleny
- Henryk Chirowski
Bielsko, grudzień 1989 r.

Sk. 7. Nadzieja powrotu do Polski.

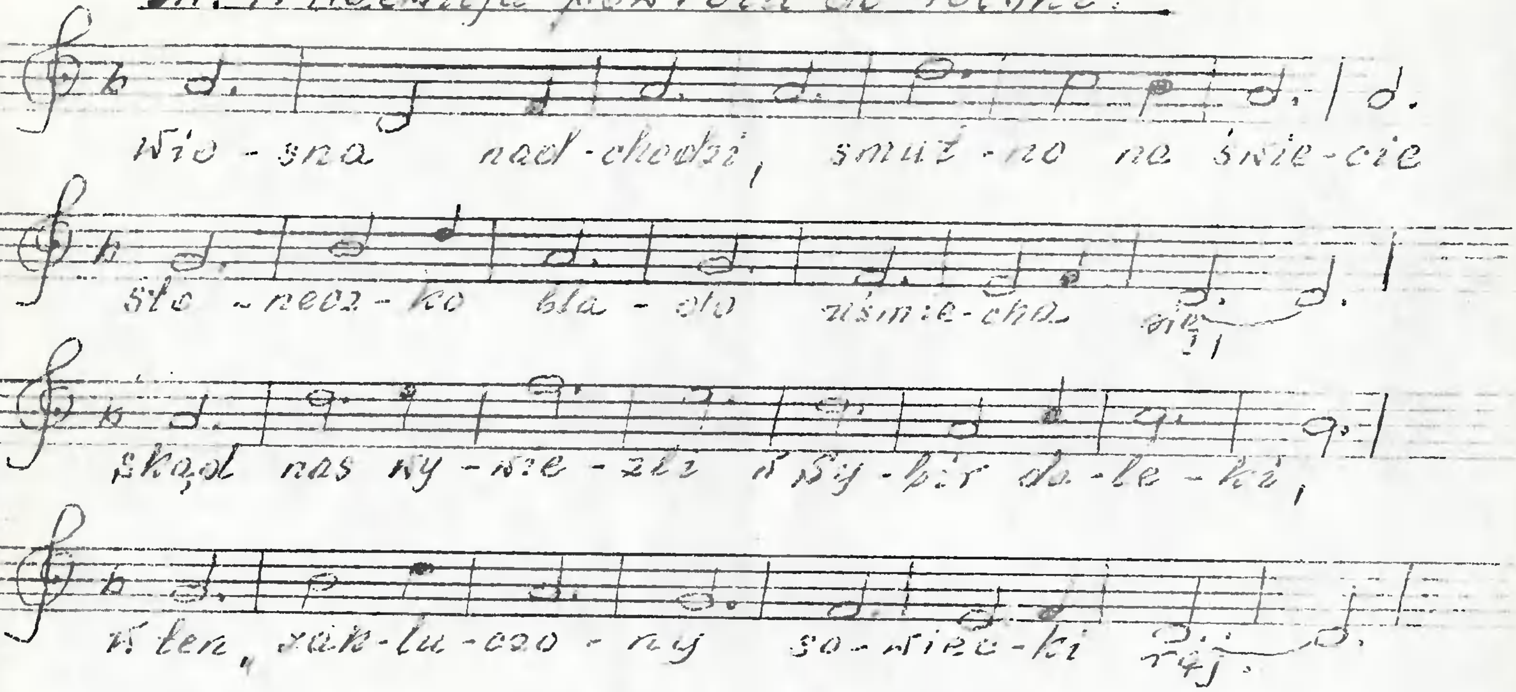

II. Życie jest ciężkie wśród obcych ludzi
Praca w kołchozie zabija mnie.
Wizja wolności z myśli nie schodzi,
Ciągła nadzieja że padnie wróg.

III. Że przyjdzie jeszcze ta chwila błoga,
Która obetrze strumienie łez.
Że przed wygnańcem wolna już droga...
Pora już odejść z najgorszy czas.

IV. Żegnajcie łany – Sybirskie łany
Coście niewdzięcznie przyjęły nas.
I ty piołunku starannie rwany,
Pora już odejść z najgorszy czas.

Odtworzył z pamięci mojej Matki – Heleny
– Henryk Chirowski.
Bielsko, grudzień 1989 r.
ul. Łubinowa 3.

© ARCHIWUM WSCHODNIE

„zakluczony" – zamknięty